

KRONIKA KUPIECKA

Z dniem 1 b. m. wygasło Moratorium dla lokali handlowych

Jak wiadomo, ustawa o ochronie lokatorów poczynając od 1935 roku wyłączała z pod ochrony lokatorów lokale przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z wyjątkiem lokali zajętych przez przedsiębiorstwa, które w myśl ustawy o podatku przemysłowym zostały zaliczone na rok 1935 do przedsiębiorstw przemysłowych VII VIII kategorii lub przedsiębiorstw handlowych IV kategorii.

Wszystkie zatem lokale zajmowane przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe z wyjątkiem wyżej wymienionych podlegają ogólnym przepisom o najmie.

Dekret Prezydenta z 29 września 1936 r. wprowadził ponownie czasowe moratorium dla wymienionych lokali przewidując, że sąd mógł na wniosek lokatora odroczyć termin wydania lokalu handlowego lub przemysłowego do dnia 31 marca 1939 r.

Z dniem zatem 1 kwietnia 1939 roku wygasło moratorium odno-

śnie do wszystkich lokali handlowych i przemysłowych z wyjątkiem tych, które podlegają jeszcze ochronie lokatorów i odtąd od 1 kwietnia br. przysługuje właścicielowi realności t. j. wynajmującemu prawo wypowiedzenia umowy najmu w terminie umówionym, a w braku umówionego terminu — ustawowym.

W myśl art. 390 kodeksu zobowiązań ustawowe terminy wypowiedzenia najmu są następujące: Gdy czynsz jest płatny w odstępach czasu dłuższych niż mie-

siąc a więc np. kwartalnie — najem można wypowiedzieć najpóźniej na 3 miesiące naprzód na koniec kwartału kalendarzowego; gdy czynsz jest płatny miesięcznie — na miesiąc naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego.

Od 1 kwietnia 1939 roku zatem przysługuje właścicielowi prawo wypowiedzenia najmu lokali w wyżej podanym terminie bez przetożenia jakichkolwiek przyczyn, albowiem lokale te będą traktowane jako niepodlegające ochronie lokatorów.



HERBATA „Z KOPERNIKIEM”
Warszawskie Tow. Handlu Herbatą
A. DŁUGOŁĘCKI, W. WRZEŚNIEWSKI S. A.
Warszawa, Al. Jerozolimskie 119
Jest najlepszym źródłem zakupów herbaty, kawy, kakao

Nowe zadania — nowe drogi

Wiosenne obrady

Zarządu Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu

W dniu 12 b. m. odbyło się w Grudziądzu uroczyste konstitucyjne posiedzenie Zarządu Głównego, związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, poświęcone omówieniu planu realizacji programu prac Związku na rok 1939, obejmującego ważniejsze problemy organizacyjne kupiectwa pomorskiego.

Zagajając posiedzenie Prezes Marchlewski wskazał na doniosłość chwili obecnej i zapewnił, że kupiectwo pomorskie dobrze rozumie swoje zadania względem Ojczyzny i czyni wszystko, ażeby się z nich jaknajgodniej wywiązać. Przechodząc do zagadnień organizacyjnych Prezes Marchlewski przedstawił projekt

programu uroczystości, związanych z obchodem 20-letniej rocznicy założenia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, która obchodzona będzie w jesieni roku bieżącego w Grudziądzu. Ścisłe z powyższymi uroczystościami będzie się łączyć organizowanie Wystawy — Pokazu roli kupca w społeczeństwie oraz wydanie Monografii Jubileuszowej Zw. Tow. Kupieckich p. t. „XX-lecie Handlu Pomorskiego”

W związku z rozwojem Gdyni i handlu zamorskiego wyrastają przed kupiectwem pomorskim wyraźne nowe zadania w dziedzinie handlu zagranicznego, które skłoniły Związek do utworzenia specjalnego Wydziału dla handlu za-

granicznego, który już od miesiąca pracuje na terenie Gdyni. Związek podjął się tego zadania dlatego, że na kupiectwie pomorskim spoczywa obowiązek powiązania handlu całego kraju z handlem zamorskim. Zadanie to Związek może spełnić tym łatwiej, że za pośrednictwem Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie posiada on łączność organizacyjną z całym kupiectwem polskim.

Zagadnienie organizacji branżowej kupiectwa zreferował Dyrektor Związku p. J. Radziejewski. Uwpokliwiając trudności, jakie nasuwa tego rodzaju system organizacyjny.

Prelegent w konkluzji stwierdził jednakże, że pomimo powyższych trudności zrzeszenia branżowe w handlu muszą być zorganizowane w najbliższym czasie.

W tej samej sprawie piaszczyźnie co zagadnienia organizacji branżowej leżą zagadnienia organizacji kupiectwa wiejskiego. Sprawę tę zreferował p. Mgr. F. Michalik, dając w krótkim referacie charakterystykę kupiectwa wiejskiego na Pomorzu oraz ramy organizacyjne, w które należałoby ująć kupiectwo wiejskie.

Korzystając z obecności przedstawicieli Izby Przem.-Handlowej, przedstawiono w obszerniejszym referacie sprawę egzaminów dla uczniów handlowych. Referując sprawę p. Mgr. Michalik podał do wiadomości, że Związek przeprowadził w tej sprawie rozmowy z Kuratorium Okr. Szkół. Pomorskiego, które uzgodniło ze Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu zasadnicze wytyczne regulaminu egzaminów, w myśl których pierwsze egzaminy tego rodzaju mają się odbyć w styczniu 1940 roku.

Równocześnie prelegent zdał sprawozdanie z odbytej akcji wieczorów dyskusyjnych dla kupiectwa pomorskiego, która dała wyniki zupełnie zadowalające.

P. Mgr. K. Kubiak, referent Centrali Związku zabrał głos w swoim przemówieniu prace organizacyjne Związku Towarzystw Kupieckich, przeprowadzone na terenie Kujaw Włocławskich.

Uroczysta część posiedzenia poprzedzona była przedpołudniowymi obradami Zarządu Głównego w czasie których ukonstytuowało się Prezydium Związku, w skład którego, niezależnie od osoby p. Prezesa Marchlewskiego, który został wybrany na Walnym Rocznym Zjeździe Delegatów w lutym r. b. w Toruniu na przeciąg lat 3-ich, weszli jako wiceprezisi: Radca A. Ruchniewicz — Grudziądz, Prezes Cz. Nowacki — Gdynia, Prezes S. Cylikowski — Bydgoszcz, Prezes A. Molerski — Toruń. Sekretarzem Związku został radca p. A. Korzeniowski a skarbnikiem p. K. Piątkowski.

Ponadto dokonano wyboru następujących komisji stałych: statutowej, opiniodawczej, wnioskowej oraz budżetowej, a także wysłuchano sprawozdań z konferencji prasowych odbytych w Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądzu i Toruniu oraz z wizytacji towarzystw związkowych. Po wyborze wizytatorów poszczególnych towarzystw związkowych zamianowano przeszło 12 korespondentów związkowych w tych miejscowościach, w których nie są jeszcze czynne dotychczas towarzystwa związkowe. Uchwalono również restytuować towarzystwa kupców w Gniewie, Osiu i powołać do życia szereg innych towarzystw, a także zorganizować w sierpniu zjazd okręgowy w Tucholi.

Nikogo nie może zabraknąć Kupcy maszerują do kas subskrybując pożyczkę lotniczą

Skorowidz fabryk i hurtowni polskich

Tak zatytułowany skorowidz adresów fabryk, hurtowni i firm polsko - chrześcijańskich jest jedynym sumiennym i pewnym źródłem informacji o wytwórczości polskiego przemysłu i handlu.

W wydawnictwie tak niezmiennie ważnym dla rozwoju przedsiębiorstw rodzimych nie powinno zabraknąć adresu żadnego wytwórcy Polaka i żadnego kupca hurtownika i detalisty polskiego. Skorowidz między innymi doskonale ułatwi rozpoznanie każdego z firm w redakcyjnym czasopiśmie zmuszonym odpowiadać na zapytania czytelników pragnących dowiedzieć się, które przedsiębiorstwa są polskie. Skorowidz poza źródłem informacyjnym jest znakomitą broszurą reklamową, zdobywającą wśród szerokiego rzeszy konsumentów popularność dla placówek polskich.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI KUPIECKICH

ZE ZRZESZ. SAMOCH. PRZEDST. HANDL.

W dniu 15 b. m. odbyło się plenarne zebranie Samodzielnego Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu.

Z GRODZIŃSKA WŁKP.

W dniu 31 marca br. odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Kupców w Grodzisku Włkp., na którym dokonano wyboru nowych władz. Na prezesa wybrano jednomyślnie p. Manieckiego oraz do zarządu pp. Szramkiewicza, Walde, Szeidera i Janikiewicza.

ZEBRANIE KKK W KRAKOWIE

W dniu 23 bm. w gmachu Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Kapucyńskiej w Krakowie odbył się zwykły walny zjazd członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Na porządku dziennym m. in. uchwalenie preliminarza na 1939 r., uzupeł-

Rzeczpospolita w potrzebie! — Oto hasło, które potężnym echem odbiło się w sercach wszystkich Polaków.

Nie czas na rozważania i kalkulacje, kupiectwo polskie musi dać świadectwo swej ofiarności, swej najwyższej gotowości uczestniczenia w wielkim dziele obrony Narodu i Państwa.

Musimy dziś świadczyć tyle, ileśmy nigdy jeszcze nie świadczyli, musimy dać wszystko, na co nas stać i więcej. — Dowiedzieliśmy się, że wzywamy do broni, że wzywamy do walki, że wzywamy do poświęceń, nie tylko posłuszni, ale rozkaz Jego spełniamy z entuzjazmem i radością.

Pamiętajmy, że każdy nasz

wysiłek wzmacnia naszą armię, której w razie potrzeby stawiamy do dyspozycji nie tylko majątek, ale i życie.

Rozumiemy, że subskrypcja Pożyczki na Obronę Przeciwlotniczą musi być dokonana szybko. Dlatego też zwracamy się do wszystkich kupców Polaków z gorącym braterskim apelem, by nie zwlekając ani chwili, subskrybowali pożyczkę.

W najszlachetniejszej rywalizacji w usługach dla Rzeczypospolitej — kupiectwo polskie musi mieć ambicję maszerowania w pierwszych szeregach.

Kupcy Polacy do akcji!

NORMY

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, wzywając całe kupiectwo chrześcijańskie do

I. kat. handlowa	4.000.— zł.
w Warszawie i w I klasie miejscowości	800.— zł.
w II i III klasie miejscowości	500.— zł.
w IV klasie miejscowości	300.— zł.
III. kat. handlowa	
w Warszawie i w I klasie miejscowości	200.— zł.
w pozostałych klasach miejscowości	100.— zł.
IV. kat. handlowa	40.— zł.
Dla pośredników handlowych (pośrednicy handlowi nie utrzymujący biur i wykupujący pa-	
tenty według części II lit. D. tarify):	
w Warszawie i miejscowości I klasy	300.— zł.
w miejscowości II klasy	200.— zł.
w miejscowości III i IV klasy	100.— zł.

OLE STEFANI

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przełożył i autoryzował Eugeniusz Bałucki

— A, tak... z macochą pani, przepraszam! — poprawił się zmieszany nieco. — Widzieli więźnia na szosie... — Urwał i starając się zatuszować mimowolną niezręczność zapytał: — Będzie duże przyjęcie?

— O, nie, małe zebranie w rodzinnym kółku. Ojciec nawet w swoje urodziny pracuje dziesięć godzin i w ogóle nie lubi większego towarzystwa, bo to go męczy.

— Tak — podjął Foster — ale przed dwoma miesiącami państwo doktorostwo wydali przyjęcie na czterdzieści kilka osób. Wiem dlatego, że z „Carltonu” wzięli służbę i właśnie jeden z lokajów...

— To urządziła Violet, moja macocha — prze-rwała Janet Gregory uwalniając hamulec. — No,

9)

już muszę jechać. Tarka się gniewa, a oprócz tego pan zmoknie na tym deszczu, inspektorze.

Foster uśmiechnął się i głębiej wcisnął czapkę na głowę.

— To mnie najmniej martwi, proszę pani. Chciałbym już przychwycić uciekiniera. Ale to jest spryciarz!

— Obym tylko nie wpadła mu w ręce — zaniepokoiła się trochę dziewczyna.

— Nie, proszę pani, to jest zupełnie niemożliwe. Już go tu nie ma. Wiem na pewno, bo przetrząsnęliśmy dokładnie całą okolicę.

— A kto to jest?

— Przestępcę już dziesięć lat. Niech pani zapyta w domu. Ojciec musi go znać, nazywa się Daniel Hope.

— Dobrze, zapytam. Do widzenia, inspektorze!

— Do widzenia, szczęśliwej podróży i wesołej zabawy!

Inspektor zsalutował i cofnął się, by nie trafić pod natrysk z brudnej wody. Janet Gregory skinęła głową, zapaliła latarnie i ruszyła. Przejechała przez wzniesienie i skręcając na lewo, spostrzegła w oddali sylwetkę kobiety. Rozpoznała w niej tę samą dziewczynę, którą widziała w gospodzie. Zmniejszyła szybkość, gdy się z nią zrównała i skinęła głową. Dziewczyna zbliżyła się do skraju szosy, spojrzała w stronę wolno sunące-

go samochodu. Przy świetle górnej ruchomej latarni Janet Gregory ujrzała bladą twarz i duże czarne przenikliwe oczy, na które przy pierwszym spotkaniu zwróciła mimo woli uwagę. W nagłym niezrozumiałym odruchu zatrzymała wóz.

— Mogę panią podwieźć. Dokąd pani idzie?

Dziewczyna zawałała się.

— Pani jest bardzo uprzejma — odpowiedziała wreszcie. — Idę do najbliższej stacji kolejowej.

— Będziemy tam za dziesięć minut. Niech pani siada... Posuń się, Tarka!

Dziewczyna otworzyła drzwiczki, popatrzyła na psa i wsiadła. Jej lichy płaszczek nasiąkł wodą i wydzielał ostry zapach wilgoci. Tarka obwąchał nieznaną i schował się pod derkę.

— Niech pani dobrze zatrzęsienie drzwiczki... Tak! Teraz możemy jechać!

Janet obrzuciła sąsiadkę ukradkowym spojrzeniem. Dziewczyna była bardzo blada, patrzyła martwo na szosę opływającą wodą; tylko gęste czarne brwi chwilami drgały nerwowo.

— Wstrętna pogoda, prawda? — rzuciła Janet, aby cokolwiek powiedzieć.

Dziewczyna mocniej zacisnęła wargi. Janet też zamilkła i całą uwagę skupiła na drodze. Wóz silnie zarzucało na mokrej gładkiej jezdni, w każdym momencie mógł się zeszliźnąć i stoczyć do rowu. Wkrótce przez deszczową zasłonę błysnęły światła dworca kolejowego. (D. c. n.).